

Grzegorz Bartosik

"Deus semper maior : teologiczny obraz Boga w mariologii polskiej XX wieku", Kazimierz Pek, Lublin 2009 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 48/1, 223-231

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kazimierz Pek MIC, *Deus semper maior. Teologiczny obraz Boga w mariologii polskiej XX wieku* (Rozprawa habilitacyjna), Lublin, Wydawnictwo KUL 2009, ss. 385.

Czas Soboru Watykańskiego II oraz okres po nim przyniósł dość znaczną korektę w sposobie uprawiania mariologii oraz w sposobie ukazywania roli Najświętszej Maryi Panny w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Miejsce „mariologii przywilejów” zajęła „mariologia historiozawcza”. Sama mariologia jako traktat teologiczny powróciła „na łono teologii”. Kościół przypomniał, że wykład o Najświętszej Maryi Pannie musi uwzględniać całą wizję historii Zbawienia, a mariologia jako traktat musi być ściśle powiązana z innymi dziedzinami teologii, zwłaszcza z trynitologią, chrystologią, pneumatologią i antropologią. Zasady te przypomniał opublikowany w roku 2000 dokument Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej zatytułowany *Matka Pana. Pamięć – obecność – Nadzieja. Niektóre aktualne zagadnienia dotyczące postaci i misji Najświętszej Maryi Panny*, Watykan 2000, nr 5-7; 13-19.

Choć sam VIII rozdział soborowej Konstytucji *Lumen gentium* jest najpełniejszym i najbardziej dojrzałym wykładem Nauczycielskiego Urzędu Kościoła o Najświętszej Maryi Pannie w całej historii Kościoła, to jednak jego niewłaściwa interpretacja spowodowała początkowo spory kryzys w mariologii i kulcie maryjnym. W imię źle rozumianego chrystocentryzmu teologowie zaczęli pomniejszać rolę Najświętszej Maryi Panny w życiu Kościoła, czego skutkiem była likwidacja wielu tradycyjnych nabożeństw maryjnych (np. w wielu krajach Ameryki Łacińskiej), czy ciągły lęk, aby zbyt kult Maryi nie ujął chwały Panu Bogu.

Dwoma tematami, które w tym kontekście zaczęły być szeroko dyskutowane były pytania: „Czy Maryja w pobożności katolickiej nie zajęła miejsca Ducha Świętego?” (zarzut protestantów i prawosławnych postawiony już w czasie Soboru Watykańskiego II) oraz drugie pyta-

nie: „Czy Maryja nie jest przedstawiana jako Pośredniczka bardziej skuteczna i miłosierna niż Chrystus (albo czy my jako katolicy zbyt-
nio nie przeciwstawiamy Jej miłosierdzia sprawiedliwości Ojca)?”. Z jednej strony pytania te podzieliły wybitnych teologów nie tylko na Zachodzie, ale także w Polsce; z drugiej zaś strony stały się zaczynem do twórczych poszukiwań dotyczących sposobu jak najwłaściwszego ukazania misji Najświętszej Maryi Panny w tajemnicy Zbawienia (zwłaszcza w tajemnicy Kościoła).

W Polsce szczególnie uwrażliwionym na niewłaściwy obraz Boga w mariologii i kulcie maryjnym był i jest o. prof. Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv, który wielokrotnie w swoich publikacjach wyrażał przekonanie, że w pobożności (a często i w teologii) katolickiej – zwłaszcza polskiej, Najświętsza Maryja Panna zajmuje miejsce Ducha Świętego (np. *Służebnica Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Lublin 2004, s. 234), a Jej dobroć i pośrednictwo są niewłaściwie przeciwstawiane surowości Boga Ojca i Chrystusa (np. *Matka mojego Pana*, Opole 1988, s. 176-180). Widząc w tym poważny problem teologiczny, lubelski teolog uwrażliwiał pracowników i studentów lubelskiej Katedry Mariologii na tę kwestię, inspirując prowadzenie stosownych badań oraz zlecając pisanie prac dyplomowych o tej tematyce (przyp. nr 61, s. 18).

Część polskich teologów nie akceptuje jednak poglądów Ojca Napiórkowskiego w tej materii, stwierdzając, że problem jest wyolbrzymiony i tak naprawdę pozorny. Najbardziej zdecydowany sprzeciw wobec tego typu zarzutów w stosunku do polskiej pobożności maryjnej wyraził o. prof. Jacek Salij, stwierdzając, że obraz człowieka (a więc i Maryi) proszącego rozgniewanego Boga o miłosierdzie dla swoich bliźnich jest obrazem na wskroś biblijnym (przykład Abrahama, Mojżesza, Samuela, Jeremiasza), i nie ma tu mowy o jakiejś „konkurencyjności Maryi w stosunku do Boga”. Stawianie takiego zarzutu, zdaniem dominikańskiego teologa, wynika z niedocenienia ważności modlitwy wstawienniczej (*Matka Boża, aniołowie, święci*, Poznań 2004, s. 58).

W podobnym duchu wypowiada się inny wybitny polski teolog ks. Czesław Bartnik, który stwierdza, że nowa mariologia, czasami grze-

szy „pelagianizmem mariologicznym”, sprowadzając Matkę Boga jedynie do roli zwykłej chrześcijanki (choć oczywiście bardzo szlachetnej). A jest to błąd teologiczny (por. Cz. Bartnik, *Matka Boża*, Lublin 2003, s. 335).

Z kolei inny wybitny polski dogmatyk ks. Lucjan Balter zauważa, że w pobożności katolickiej nie ma obawy, by Maryja zastąpiła Ducha Świętego. Jego zdaniem przypisywanie Maryi tytułów, które w pierwszym rzędzie przynależą Duchowi Świętemu jest tylko pozorną antynomią. W katolickiej świadomości bowiem Maryja nie zajęła miejsca Ducha Świętego. Spór dotyczy jedynie płaszczyzny językowej i wynika z niezbyt precyzyjnego naszego języka (por. L. Balter, *Pneumatyczny charakter kultu maryjnego*, w: *Człowiek we wspólnocie Kościoła*, red. L. Balter, Warszawa 1979, s. 436-448). Na potwierdzenie, tej tezy przytacza argument, że Papież Paweł VI nie dostrzegł herezji w określaniu Maryi podobnymi słowami jak Ducha Świętego, natomiast zachęcił teologów do prowadzenia badań nad związkiem Dziewicy z Nazaretu z Osobą Ducha Świętego (*Marialis Cultus*, nr 27).

W tym kontekście temat rozprawy habilitacyjnej, jaki podjął ks. dr Kazimierz Pek wydaje się jak najbardziej aktualny. Badając obraz Boga w XX-wiecznym mariologicznym nauczaniu Kościoła i teologów w Polsce pragnie on bowiem zweryfikować tezę, którą postawił niegdyś S.C. Napiórkowski, a która przez lata była przedmiotem badań katedry mariologii KUL, że w polskiej mariologii XX wieku spotykamy nieraz niezbyt poprawny obraz Boga. Wydaje się więc, że w tym kontekście rozprawa habilitacyjna jest jakby podsumowaniem ponad dwudziestoletnich badań lubelskiej katedry mariologii w tej dziedzinie.

Wynik badań może być ważną wskazówką dla Pasterzy Kościoła w Polsce i dla polskich teologów, choć nie oznacza to wcale, że automatycznie przyczyni się do zmiany poglądów wszystkich teologów, bowiem możliwość różnorodności interpretacji w tej dziedzinie pozostaje bardzo duża.

Już na samym początku należy stwierdzić, że choć Autor jednoznacznie kontynuuje linię badań i interpretacji swego mistrza S.C. Napiórkowskiego (co potwierdza cała rozprawa), to jednak dostrzega także poglądy przeciwników tej tezy, co rzetelnie i uczciwie zaznacza

we wstępie swojej książki (s. 19-21). To dobrze świadczy o metodologii ks. dr Peka i jego naukowej uczciwości w poszukiwaniu prawdy.

Praca składa się z wykazu skrótów, wstępu, siedmiu rozdziałów, podzielonych na dwie części, zakończenia, streszczeń rozprawy w języku rosyjskim i angielskim oraz wykazu bibliografii.

Pracę rozpoczyna obszerny wstęp (s. 7-30), który został napisany w sposób bardzo poprawny. Autor wprowadza w nim w tematykę zagadnienia, uzasadniając ważność i aktualność przyjętego tematu, czyli pytania o obraz Boga we współczesnej teologii, mariologii i pobożności maryjnej. Następnie ks. Pek przedstawia aktualny stan badań nad tym zagadnieniem, opisuje źródła, precyzuje pojęcia, opisuje metodę badawczą i przedstawia strukturę pracy. Pewien niedosyt daje się odczuć jeżeli chodzi o zaprezentowanie struktury pracy. Jest ona przedstawiona w sposób zbyt lakoniczny (tylko scharakteryzowano podział na dwie części, bez opisu treści rozdziałów, s. 29). Ta charakterystyka poszczególnych rozdziałów nie pojawia się także później we wstępach do poszczególnych części. Za drugi mankament wstępu uważam niezbyt precyzyjne opisanie klucza, jakim się posługiwał autor, dokonując wyboru źródeł (zwłaszcza, jeżeli chodzi o nauczanie teologów, s. 27, 29-30). Określenie „najbardziej reprezentatywne dla polskiej mariologii – opracowania podręcznikowe i monografie zbiorowe” uważam za zbyt lakoniczne.

Rozprawa składa się dwóch części zatytułowanych: *Obraz Boga w mariologicznym nauczaniu Kościoła w Polsce* (s. 33-140) oraz *Obraz Boga w mariologicznym nauczaniu teologów polskich* (s. 141-284).

W części I Autor przedstawia obraz Boga, jaki rysuje się w mariologicznych wypowiedziach Nauczycielskiego Urzędu Kościoła w Polsce w XX wieku.

W rozdziale I (s. 39-61) został omówiony obraz Boga, jaki wyłania się z mariologicznych dokumentów dwóch synodów plenarnych (1936 i 1991-1999) oraz trzech synodów diecezjalnych, które poświęciły miejsce refleksji mariologicznej. Są to następujące synody: Trzeci Synod Archidiecezji Warszawskiej (1975), Duszpasterski Synod Archidiecezji Krakowskiej (1972-1979) oraz II Synod Diecezji Częstochowskiej (1975-1986). Autor analizując teksty mariologicz-

ne stara się odpowiedzieć na pytanie: jaki obraz Boga można znaleźć w tych dokumentach?

W rozdziale II (s. 63-97) można odnaleźć obraz Boga, który wyłania się z listów pasterskich Episkopatu Polski, pisanych z racji ogólnonarodowych uroczystości maryjnych, Wielkiej Nowenny i obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski, oraz z racji peregrynacji kopii obrazu jasno-górskiego i statuy fatimskiej.

Wreszcie w rozdziale III (s. 99-140) został ukazany obraz Boga, jaki wyłania się z nauczania zawartego w listach pasterskich prymasów Polski: Edmunda Dalbora, Augusta Hlonda, Stefana Wyszyńskiego i Józefa Glempa.

Część II jest przedstawieniem obrazu Boga, jaki rysuje się mariologicznym nauczaniu polskich teologów.

Rozdział I (s. 149-172) przybliży obraz Boga obecny w opracowaniach lwowskiego Kongresu Mariologicznego z roku 1904.

Rozdział II (s. 173-187) jest przybliżeniem obrazu Boga jaki został ukazany przez ks. prof. Witolda Pietkuna w pierwszym polskim podręczniku mariologii, zatytułowanym *Maryja Matka Chrystusa. Dogmat maryjny*, Warszawa 1954.

Trzeci rozdział (s. 189-229) ukazuje obraz Boga wyłaniający się z podręcznika *Gratia plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. Przybylski, Poznań 1965, będącego głównym podręcznikiem mariologicznym soborowego przełomu.

Wreszcie rozdział IV (s. 231-284) jest w praktyce omówieniem publikacji *Nauczycielka i Matka. Adhortacja Pawła VI „Marialis cultus” na temat rozwoju należyte pojętego kultu maryjnego. Tekst i komentarze*, red. S.C. Napiórkowski, Lublin 1991.

Rozprawę wieńczy zakończenie (s. 285-309), w którym w sposób uporządkowany Autor zebrał wszystkie wnioski, do jakich doszedł w toku przeprowadzonych badań.

Rangę przedstawionej publikacji podnoszą streszczenia w rozprawy w języku rosyjskim i angielskim. Pracę kończy wykaz bibliografii.

Przedstawiona rozprawa habilitacyjna jest oryginalnym opracowaniem dotyczącym kwestii obrazu Boga w polskiej mariologii XX wieku. Nawiązując do badań prowadzonych przez katedrę mariolo-

gii KUL w ostatnim ćwierćwieczu, Autor niejako podsumowuje te badania poddając wnikliwej analizie najbardziej reprezentatywne teksty mariologiczne nauczycielskiego Urzędu Kościoła w Polsce, oraz kilka najbardziej charakterystycznych pozycji teologiczno-mariologicznych XX wieku (okres początku wieku, okres przedsoborowy, okres soborowego przełomu oraz okres posoborowej odnowy). Rozprawa ma charakter badań nie tylko typowo historycznych, ale przede wszystkim uwrażliwia czytelnika na poprawność w przedstawianiu relacji między Trójcą Świętą a Najświętszą Maryją Panną, będąc cenną wskazówką dla Pasterzy Kościoła i teologów na przyszłość.

Należy pochwalić Autora za rzetelne usystematyzowanie omawianych treści. Sposób prezentacji zagadnienia jest uzasadniony i pokazuje, że ks. Doktor Kazimierz Pek dobrze zapoznał się z omawianym materiałem i potrafił stworzyć udaną syntezę. Wyrażane przez Autora sądy i próba oceny są rzetelnie uzasadnione, choć jak już wspomniałem wielu współczesnych teologów interpretuje inaczej niektóre z omawianych tekstów, nie dostrzegając w nich teologicznej niepoprawności.

Cenną cechą omawianej rozprawy habilitacyjnej jest to, iż Autor referując wyniki swoich badań uzupełnia je dość istotnymi dopowiedziami metodologiczno-doktrynalnymi, dotyczącymi np. hierarchii prawd oraz natury wypowiedzi Nauczycielskiego Urzędu Kościoła partykularnego, z uwzględnieniem np. podziału tego nauczania na: Magisterium lokalne, Magisterium uniwersalne, Magisterium doktrynalne i Magisterium pastoralne (wstęp do I części, s. 33-34). Walorem rozprawy jest również to, że Książek Pek omawiając źródła, charakteryzuje szeroko kontekst ich powstania

Jednak za najważniejsze osiągnięcie rozprawy uważam następujące wnioski, do których doszedł doktorant.

Wykazanie, że obraz Boga w polskiej mariologii XX wieku był ściśle związany z obrazem Boga jaki istniał w polskiej teologii. Ponieważ trynitologia koncentrowała się głównie na relacjach wewnątrztrynitarnych, często brakowało w teologii obrazu Boga jako Trójcy, czyli obrazu Ojca pełnego miłosierdzia, Chrystusa, który jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem oraz Ducha Świętego i jego misji w dziele Zbawienia. W konsekwencji ten niepełny obraz Boga funk-

cjonował także w mariologii, powodując nierzadko niezbyt właściwe przedstawianie relacji między poszczególnymi Osobami Boskimi a Najświętszą Maryją Panną oraz relacji między Maryją a ludźmi.

Dostrzeżenie, że bardzo duży wpływ na pozytywne przedstawianie Obrazu Boga i roli Najświętszej Maryi Panny miało dla polskiej teologii i mariologii nauczanie papieża Jana Pawła II (choć ten aspekt mógłby być jeszcze bardziej uwypuklony).

Uwrażliwienie Pasterzy Kościoła w Polsce i teologów do ukazywania Boga jako Trójcy Świętej, z uwzględnieniem misji które poszczególne Osoby Boskie spełniają w stosunku do Kościoła i poszczególnego chrześcijanina. Taka poprawna wizja Boga ułatwi właściwe ukazywanie misji Maryi w ekonomii Zbawienia.

Zachęta do prowadzenia dalszych badań nad kwestią pośrednictwa maryjnego, zwłaszcza do ukazywania tego pośrednictwa w kategoriach uczestnictwa Błogosławionej Dziewicy w pośrednictwie Chrystusa i pośrednictwie Ducha Świętego.

Potwierdzenie tezy o konieczności uprawiania mariologii w kontekście całej teologii oraz w kontekście konkretnej sytuacji współczesnego świata.

Prezentowana rozprawa jest ze wszech miar nowatorska. Nie było bowiem dotychczas opracowania, które tak szeroko, wszechstronnie i całościowo omawiałoby poruszone przez Księdza Peka zagadnienie.

Autor nie ustrzegł się pewnych błędów, wszakże o małym znaczeniu. Np. w przyp. 13 na str. 175, przytaczając życiorys ks. prof. Witolda Pietkuna zaznacza: „Po II wojnie światowej, oprócz zajęć w USB [Uniwersytecie Stefana Batorego, przyp. moje - GB], miał wykłady w seminarium duchownym w Białymstoku”. Stwierdzenie to jest nieprawdziwe, gdyż ks. prof. Witold Pietkun opuścił Wilno w marcu 1945 roku i na stałe osiadł w Polsce. Po drugie, po II wojnie światowej Uniwersytet Stefana Batorego już nie istniał, gdyż został zamknięty, a w jego miejsce został powołany prowincjonalny uniwersytet z językiem wykładowym rosyjskim i litewskim bez Wydziału Teologicznego.

Także pod względem formalnym rozprawa zasługuje na wysoką ocenę. Struktura pracy jest logiczna i przejrzysta. Rozprawa jest napi-

sana językiem jasnym i komunikatywnym. Autor w sposób umiętny wprowadza cytaty. Czyni to z dużym wyczuciem a przytoczone cytaty dobrze wzbogacają i uzasadniają treść wykładu. Przypisy są zrobione z dużą starannością.

Jak każde ludzkie dzieło również zaprezentowana rozprawa nie jest wolna od pewnych drobnych usterek (np. brak pełnej prezentacji – zapisu bibliograficznego książki W. Pietkuna na początku rozdziału w którym jest ona omawiana, s. 175; czy zestawienie w zapisie bibliograficznym kilku tytułów dzieł zbiorowych, bez wyszczególniania autorów i artykułów, z których autor korzystał).

Jednakże główna uwaga dotyczy doboru źródeł. Autor omawiając polską literaturę mariologiczną całego XX wieku musiał dokonać pewnego doboru źródeł. O ile w I części klucz wyboru jest jak najbardziej uzasadniony, o tyle w drugiej części, choć klucz wyboru jest logiczny, to jednak zestaw źródeł jest chyba zbyt ubogi, gdyż sprowadza się w praktyce do czterech pozycji (*Materiały z lwowskiego kongresu mariologicznego*, podręcznik księdza Pietkuna, podręcznik *Gratia Plena* oraz książka *Nauczycielka i Matka*, pod red. S.C. Napiórkowskiego). Wybór trzech pierwszych pozycji jest uzasadniony (piszą tam najwybitniejsi teologowie i mariologowie tamtej epoki, a poza tym nie ma w tym czasie - chodzi o drugą i trzecią książkę - wielu innych pozycji mariologicznych, co wynikało z restrykcji drukarskich, jaki ciążyły nad Kościołem w Polsce w czasach PRL-u). Jednakże ograniczenie tzw. posoborowej mariologii odnowionej jedynie do jednej książki (nawet jeśli jest to podsumowanie prac badawczych prowadzonych przez katedrę mariologii KUL) wydaje się zbyt dużym uproszczeniem i zubożeniem źródeł (jest to w praktyce ograniczenie źródeł jedynie do nurtu mariologii eklezjotypicznej). W tym czasie przecież (1984-2000) ukazują się wiele publikacji mariologicznych oraz organizowane są sympozja mariologiczne w różnych ośrodkach naukowych Polski (zwłaszcza w ostatniej dekadzie XX wieku), co Autor podkreśla (s. 232-234). Wyraźnie więc brak jest w rozprawie analizy tych publikacji. Brak jest także szerszych odniesień do publikacji będących komentarzem do nauczania mariologicznego Jana Pawła II. Szkoda, że nie zostały przeanalizowane np. pierwsze publi-

kacje Polskiego Towarzystwa Mariologicznego, które w zdecydowanie poprawny sposób ukazywały Obraz Ducha Świętego (*Duch Święty a Maryja*, Częstochowa 1999) oraz poszczególnych Osób Boskich (*Trójca Święta a Maryja*, Częstochowa 2000, której współredaktorem był ks. Pek) w mariologii. Np. ograniczenie relacji *Duch Święty – Maryja* jedynie do artykułu o. Maurycego Wszołka jest według mnie poważnym niedociągnięciem. W tym kontekście powstaje pytanie, czy nie bardziej uzasadnione byłoby ograniczenie ram czasowych badanych źródeł, tak, by rzeczywiście zostały przebadane wszystkie źródła w danym okresie? Powstaje też drugie pytanie, mianowicie, czy czasami Autor nie skoncentrował się zbyt mocno na poszukiwaniu negatywnych przykładów obrazu Boga w mariologii, pomijając niektóre teksty, w których ten obraz był poprawny?

Przedstawione uwagi jednak w żadnym stopniu nie pomniejszają wartości zaprezentowanej rozprawy habilitacyjnej. Publikacja ta bowiem uwrażliwia zarówno teologów (nie tylko mariologów) jak i duszpasterzy na problem właściwego przedstawiania roli Najświętszej Maryi Panny w ekonomii zbawienia.

Grzegorz Bartosik OFMConv

Jacek Nowak SAC, *Maryja w liturgii i pobożności Kościoła*, Poznań, Pallottinum 2009, ss. 363.

Ks. Jacek Nowak, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, pallotyln, jest znanym w środowisku liturgistów badaczem i dydaktykiem, który zajmuje się liturgiką w powiązaniu z teologią pastoralną. Tym między innymi dziedzinom została poświęcona jego rozprawa habilitacyjna, zatytułowana – *Apostolski wymiar liturgii. Studium teologiczno-liturgiczne w świetle konstytucji „Sacrosanctum Concilium”* (Poznań 1999). Jego naukowe zainteresowania dotyczą także problematyki prawodawstwa liturgicznego oraz struktury nabożeństw, co stanowi przedmiot kolejnej z książek – *Prawo w służbie wydarzeń zbawczych. Zarys prawodawstwa liturgicznego* (Poznań 2004).